

# KURJER WIECZORNY

Nr. 255.

ŁÓDŹ

Rok II.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem  
grat na prowincję i prze-  
syłką pocztową wynosi  
**1800mk. miesięcznie**  
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy  
mk. 250.—, 1 strona i w tekście —  
(po tekście) mk. 200.—, zwykłe  
Zamieszczone o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Cena numeru pojedyncz. 80 mk.

Czwartek 9 listopada 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji  
Piotrkowska 106. :: Telefo n 199

## Przypuszczalny skład sejmu.

Według dotychczasowych danych, skład przyszłego sejmu będzie się przedstawiał w sposób mniej więcej następujący:

| Nr. listy  | Wybrano w okręgach | Wejdzie z listy państwowej | Razem |
|------------|--------------------|----------------------------|-------|
| 1.         | 58                 | 12                         | 70    |
| 2.         | 36                 | 7                          | 43    |
| 3.         | 40                 | 8                          | 48    |
| 5.         | 2                  | —                          | 2     |
| 6.         | 1                  | —                          | 1     |
| 7.         | 14                 | 2                          | 16    |
| 8.         | 134                | 29                         | 163   |
| 12.        | 7                  | 1                          | 8     |
| 13.        | 1                  | —                          | 1     |
| 15.        | 4                  | —                          | 4     |
| 16.        | 54                 | 11                         | 65    |
| 17.        | 14                 | 2                          | 16    |
| 20.        | 1                  | —                          | 1     |
| 22.        | 1                  | —                          | 1     |
| „Chlibor.” | 5                  | —                          | 5     |
| Razem      | 372                | 72                         | 444   |

### Urząd do spraw mniejszości na Śląsku.

WARSZAWA, 9 listopada (Telefonem) — Rada ministrów wydała rozporządzenie o utworzeniu na Górnym Śląsku, w myśl umowy genewskiej, urzędu do spraw mniejszości narodowych.

Urząd będzie podlegał ministrowi spraw wewnętrznych i będzie miał za zadanie przyjmowanie podań i skarg w sprawie stosowania przepisów konwencji genewskiej w stosunku do mniejszości narodowych.

### Rozdział Kościoła i państwa w Czechach.

PRAGA, 9 listopada (Telegram własny „Kurjera Wieczornego”) — Biskupi czechosłowaccy ogłosili list pasterski, w którym oświadczają, że **zamierzony rozdział kościoła od państwa jest przeciwny naturze**, ale pomimo to **trzeba się do tej ewentualności przygotować i już teraz utworzyć stowarzyszenia religijne**, które przejmą kościoły i szkoły wyznaniowe.

## Odszkodowania niemieckie.

### Nowe propozycje rzeczoznawców.

BERLIN, 9 listopada (Pat) — Wolf. — Wręcone wczoraj kanclerzowi Rzeszy przez zgromadzenie rzeczoznawców finansowe propozycje **dotyczą głównie stabilizacji marki niemieckiej, przyjąwszy za podstawę kurs od 3,000 do 3,500 marek niemieckich za dolara.**

Według opinii wymienionych rzeczoznawców **bez stabilizacji marki niemożliwym jest rozwiązanie niemieckiego zagadnienia długów** oraz problemów gospodarczych. **Dalsze propozycje dotyczą dwuletniego moratorium i możliwości jego przedłużenia.**

## Zwycięstwo demokratów w Ameryce.

WIEDEN, 9 listopada (Pat) — „Neue Freie Presse” donosi z Waszyngtonu: Nowa izba reprezentantów będzie się składała prawdopodobnie z 219 demokratów, 214 republikanów, 1 socjalisty i 1 niezawisłego. Demokraci tryumfują z powodu zwycięstwa i widzą w wyniku wyborów oznakę, że Harding, przy najbliższych wyborach na prezydenta Stanów, upadnie w razie gdyby ostatecznie postawił swą kandydaturę. Pewne koła sądzą nawet, że prezydent Harding jeszcze wcześniej ustąpi.

Głównym powodem klęski republikanów jest bill taryfowy, a niemają też rolę odegrała tutaj sprawa prohibicji.

W senacie republikanie, pomimo utraty kilku mandatów, będą jednakże mieli jeszcze większość, jakich 12—14 głosów.

P. P. S., względnie N. P. R., „Wyzwolenie” i „Piast”.

Sily ich są mniej więcej równe.

W bloku mniejszości narodowych musi w sejmie nlebowem nastąpić rozłam: zjednoczona reakcja żydowsko-niemiecka pójdzie swoją drogą, a przedstawiciele demokratycznych żywiołów wśród mniejszości—swoją. Stosunek części bloku po rozłamie zadecyduje ostatecznie o obliczu pierwszego sejmiku ordynaryjnego.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że, ze względu na skład owego bloku mniejszości, przyszedł sejm będzie radykalnym w kwestiach politycznych, reakcyjnym natomiast w sprawach społecznych.

a. w.

Dalszy spadek marki niemieckiej.

WIEDEN, 9 listopada (Pat) — „Neues Wiener Journal” donosi z Berlina: Po zamknięciu wczorajszej giełdy berlińskiej nastąpiła dalsza zwyżka walut zagranicznych. Dolar osiągnął 8900 mk.

### Podział mandałów w Kowno.

GDANSK, 9 listopada (Pat) — „Dziennik Gdański” donosi z Kowna: Odbiło się tu posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w sprawie podziału mandatów z okręgu kowieńskiego do sejmu. Na podstawie głosowania komisja okręgowa rozdzieliła mandaty, zgodnie z ordynacją wyborczą, wobec tego z okręgu kowieńskiego poszli do sejmu litewskiego dwaj posłowie polscy, a mianowicie ks. Bronisław Laus i Kazimierz Wołkowicki.

Wywożenie skarbów z Austrii.

WIEDEN, 9 listopada (A. W.) „Abend” donosi, że były głównodowodzący armią austriacką w wojnie światowej, arcyksiążę Fryderyk, wywiózł przed dwoma tygodniami do Budapesztu, za wiedzą władz austriackich, ogromny majątek w złocie, srebrze i gobelinach. Majątek ten szacują na miljardy, podczas gdy podatek odeń, złożony przez Fryderyka Habsburga w Austrii wyniósł zaledwie 5 miljonów koron.

Przesilenie gabinetu na Łotwie.

RYGA, 9 listopada (Pat) — Na pierwszym posiedzeniu nowego parlamentu gabinet Meyerowicza podał się do dymisji. Prezydent dolecił mu dalsze sprawowanie funkcji aż do uformowania nowego rządu. Liczą się z koniecznością utworzenia gabinetu prowizorycznego aż do wyjaśnienia sytuacji.

### Listy wyborcze.

Dla orientacji czytelników po dajemy poniżej spis list wyborczych, obowiązujących na całym terenie państwa:

|             |                                      |
|-------------|--------------------------------------|
| Lista nr. 1 | — P.S.L. (Piast).                    |
| „ 2         | — P.P.S.                             |
| „ 3         | — P.S.L. (Wyzw.).                    |
| „ 4         | — „Bund”.                            |
| „ 5         | — Komuniści.                         |
| „ 6         | — Rady Ludowe                        |
| „ 7         | — N.P.R.                             |
| „ 8         | — Ch-Je-Na.                          |
| „ 9         | —                                    |
| „ 10        | — Unja Nar.-Pań.                     |
| „ 11        | — Zyd. Rob. Kom. Wybor.              |
| „ 12        | — Pol.cent. (Skulski i Matakiewicz.) |
| „ 13        | — P. S. L. (Stapiński).              |
| „ 14        | — Centr. Mieszcz. (Rosset).          |
| „ 15        | — Grupa Okonia.                      |
| „ 16        | — Blok mniejsz. narod.               |
| „ 17        | — Sjonisci galic.                    |
| „ 18        | — Inwal. i zdem. wojsk.              |
| „ 19        | —                                    |
| „ 20        | — Lud. żydowscy (Priłucki).          |
| „ 21        | —                                    |
| „ 22        | — Państw. Zjedn. na kresach.         |

### Zbrodnica agitacja.

Donoszą nam z różnych stron że po kraju uwiązują się jacyś podejrzani agitatorzy, tłumaczący ludności, że w dniu 12 b. m. głosować mogą ci tylko, którzy nie głosowali w ubiegłą niedzielę.

Trudno było sprawdzić, w czyim imieniu i interesie prowadzi się tę bałamucącą akcję, w każdym bądź razie należy ludności wytłumaczyć, że do senatu mają prawo wyborcze wszyscy obywatele, którzy ukończyli 30 lat.

## Dokąd pójść??

### Kino „Luna”

Dziś! Dziś!  
**„Męcząca śmierć”**

Niesamowita opowieść o trzech świeżakach, w 6 odsłonach

### Sprzedaż wszelkich

### wyrobów futrzanych

w surowym i gotowym stanie  
**B-cia Pietruszka i Dawid Meiman**

Zachodnia 42 696—4

Przyjmuje się obstaunki z własnego oraz powierzzonego materiału pod osobistym nadzorem B-cia Pietruszki.

**KA-KA-DU** Kabaret artyst. pod dyr. Wł. Lina

Hotel Mantentel, Zachodnia 45.

### Dziś premiera!

### Program № 5.

Udział całego zespołu, składającego się z 15 wybitnych sił artystycznych. z Czwanową, Velone, Roberts i Redenem na czele. — **Dancing!**

### Oryginalny jazz-band.

Lokal otwarty od 10 i pół do 5 rano.  
15790—1



## Echa tryumfu faszystów.



1. Kawaleria faszystów przed wymarszem do Rzymu. — 2. Barykady i posterunki zamachowców przed Kwaterą główną faszystów w Medjolanie. 3. Przemarsze pułku faszystów.

RZYM, 9 listopada (Pat.) — W całym kraju zapanowały z powrotem zupełnie normalne stosunki.

Rząd podejmuje ostre zarządzenia dla przywrócenia wszędzie spokoju.

Dzienniki socjalistyczne „Avanti” i „Justitia” ukazały się w tych dniach.

RZYM, 9 listopada (AW) — Rzymski organ Nittiego „Il Paese” obsadzony został przez faszystów, którzy obsadzili również 2 weneckie pisma popolarów.

RZYM, 9 listopada (AW) — Charakterystyczną odczwę pomieszcza pismo socjalistów — kolaborantów „Cooperazione Italiana”.

Godzą się oni na radykalne rozwiązania przesilenia włoskiego ze strony faszystów, bo, chociaż socjalizm włoski uciepiał o faszystów bardzo wiele, musi się jednak w historycznej chwili poświęcić dla dobra całości Włoch.

Wszyscy muszą współpracować, aby podnieść najniższą warstwę ludności.

## Wytyczne polityki amerykańskiej.

KATOWICE, 8 listopada (AW) — W szkołach górnośląskich zawiązuje się organizacja związku harcerstwa, powstająca z inicjatywy młodzieży, popieranej w tym kierunku usilnie przez wydział oświecenia publicznego.

Wojewódzki wydział oświecenia publicznego

postanowił wprowadzić harcerstwo we wszystkich szkołach i seminarjach nauczycielskich

i zwrócił się w tej sprawie do oddziału harcerstwa przy ministerstwie oświecenia publicznego z prośbą o wskazówki co do organizacji takich związków szkolnych.

## Turcja, a Koalicja.

Ochrona Konstantynopola. — Echa detronizacji sułtana. — Okrucieństwa tureckie.

PARYŻ, 9 listopada. (Pat.) — Z Cleveland donoszą, że Hughes w przemówieniu swoim, tam wygłoszonym, oświadczył, że polityka amerykańska musi nadal trzymać się ściśle zasady niemieszania się do spraw europejskich. St. zjednoczone nie miały nigdy pretensji ani do piędy ziemi cudzej, nie szukały również nigdzie gospodarczych wpływów, ani też specjalnych przywilejów kosztem innych narodów, a żądają tylko uznania zasady otwartych drzwi.

PARYŻ, 9 listopada (Pat.) „Petit Parisien” donosi z Konstantynopola pod d. 7 b.m.: Tegoż dnia wieczorem wysocy komisarze koalicji w Konstantynopolu mieli wręczyć Ysmedowi baszy ultimatum, żądając bezwzględnego poszanowania dla postanowień konwencji madańskie.

WIEDEN, 9 listopada. (A.W.) — Berliński korespondent „Neue Freie Presse” podaje, że ogólnie sądzą w Berlinie, iż wojska sprzymierzeńców w Konstantynopolu, łącznie z wysłaną tam eskadrami, powinny wystarczyć, by powstrzymać ewentualny napad kemalistów. Liczą się jednak z tem, iż, gdy trzeba było wysłać posiłki, rząd włoski miał oświadczyć, że weźmie ewentualnie udział w ekspedycji.

LONDYN, 9 listopada. (Pat.) — Angielskie koła polityczne i dyplomatyczne w dalszym ciągu z wielką uwagą śledzą wypadki, jakie się rozgrywają w Konstantynopolu oraz stanowisko rządu angielskiego. Według informacji z kół międzynarodowych, gabinety: angielski i paryski w pewnym momencie

brały nawet pod uwagę projekt ogłoszenia w Konstantynopolu stanu oblężenia, ale ostatecznie postanowiły pozostawić komisarzom koalicji w Konstantynopolu zupełną swobodę w wyborze środków, jakie uważają za niezbędne. Cała opinia angielska z uznaniem ocenia stanowisko zajęte obecnie przez Francję.

KONSTANTYNOPOL, 9 listopada. (AW). Do europejskiej dzielnicy Pera wdarli się kemalistyczni demonstranci, dopuszczając się ekscesów nad europejczykami. Nadchodzą również wiadomości, że kemaliści pogwałcili neutralność strefy Ismidu i Czanaku.

BORDEAUX, 9 listopada (AW). Z Konstantynopola donoszą, że gwardia sułtańska w sile kilku tysięcy żołnierzy miała przejść na stronę nacjonalistów. Położenie sułtana stało się krytyczne, że miał on się jakoby schronić na angielski statek wojenny w Bosforze.

RYGA, 9 listopada. (AW). — Według doniesień z Moskwy, Czeczeryn przesłał w imieniu rządu sowieckiego podziękowanie rządowi angielskiemu z powodu zlikwidowania despotyzmu sułtana i wypowiedzi przy tej sposobności nadzieję, że Turcja odzyska zupełną suwerenność na morzu i lądzie i obroni cięśniny od wszelkich zamachów ze strony kontrowolucyjnej zagranicy.

PARYŻ, 9 listopada. (Pat.) — Poselstwo greckie oświadcza, że turcy podpalili obóz jeńców greckich w Cesarei oraz urządzili rzeź jeńców i chrześcijan, znajdujących się w mieście.

## Więści z Ukrainy.

Uroczystości 7 listopada. O eksploatację cukrowni.

CHARKÓW, 9 listopada. (AW). Dzień 7 b. m. obchodzony był na całej Ukrainie bardzo uroczysto. W Charkowie odbyła się wielka parada wojskowa pod dowództwem Frunzego, na którą byli zaproszeni wszyscy przedstawiciele państw obcych, akredytowani przy rządzie ukraińskim. W ciągu dnia odbyły się ponadto pochody i wiece, wieczorem zaś miasto było iluminowane na wzór dawnych galówek carskich.

CHARKÓW, 9 listopada. (AW). Bawi obecnie w Kijowie delegacja „Deutsche Bank” z Berlina. Przedstawiciele banku niemieckiego prowadzą pertraktacje z trusem cukrownym w sprawie oddania 41 nieczynnych na prawo brzeży Ukrainy cukrowni do eksploatacji „Deutsche Bank”. Rząd sowiecki zgadza się na udzielenie koncesji pod warunkiem oddania państwu znacznej części produkcji.

W tym duchu zreagowano umowę tymczasową. Ostateczne jej zatwierdzenie nastąpi po przyjęciu projektu z jednej strony przez Deutsche Bank w Berlinie, a z drugiej przez centralę „Sacharotrustu” w Moskwie.

Przedstawiciele Deutsche Bank interesują się również cukrowniami na Charkowszczyźnie, w związku z cłem przewidywanym jest ich przyjazd do Charkowa.

## Z Rosji.

Na Dalekim Wschodzie.

Radio sowieckie z Czyty donosi, że w okręgu jakuckim zjawily się nowe oddziały antybolszewickie pod dowództwem gen. Piepielajewa.

Komuniści porzucają partję.

„Prawda” moskiewska stwierdza, że w ostatnich czasach wzmacnia się znacznie odpyły z szeregów partji najstarszych, najdługoletniejszych członków, nie będących w stanie pogodzić się z obecną polityką kierowników partji zbyt praktyczną i daleką od ideowego komunizmu.

Ołbrzymie nadużycia.

Gubernjalny zarząd polityczny w Moskwie wykrył ołbrzymie malwersacje i nadużycia, dokonywane przez przedsiębiorstwo handlowe pod firmą „Maslo-mak”. Przedsiębiorstwo to miało sobie powierzono liczne dostawy produktów żywnościowych dla pracowników instytucji sowieckich, dzięki czemu mogło nabywać produkty na dogodniejszych warunkach, sprzedając je następnie firmom prywatnym. Aresztowano cały zarząd przedsiębiorstwa, jak również licznych urzędników sowieckich i przedstawicieli trustów, którzy brali udział w machinacjach firmy.

Werbunek robotników.

Wiedeńska misja sowiecka werbuje robotników-specjalistów z rozmaitych dziedzin do Rosji sowieckiej na roboty. Wielu robotników zgadza się wyjechać sądząc, że robotnicy w Rosji żyją nie gorzej, niż w Austrii. Ministerstwo spraw zagranicznych stara się przeciwdziałać temu werbunkowi.

Represje w więzieniach.

„Socjalistyczny Wiestnik” będący organem zagranicznej delegacji partji socjal-demokratów, mieśszewików rosyjskich podaje szereg wiadomości o represjach, stosowanych w więzieniach sowieckich względem zamkniętych w nich socjalistów. Specjalnie męczeni są więźniowie w więzieniu centralnym w Jarosławiu. Więźniowie polityczni na znak protestu ogłosili głodówkę.

Wzmocnienie armji czerwonej. „Izwiestja” komunikują, że Związek Młodzieży komunistycznej postanowił zmobilizować część swoich członków dla wzmocnienia składu I-go korpusu konnego armji czerwonej.

Kupujcie bilety skarbowe BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

## Tajemnice pustyni.

Przytaczamy tu rozdział z ostatniego dzieła znakomitego podróżnika i znawcy Tybetu Svena Hedina: „General Przewalski”, traktującego o przygodach tego ostatniego w Azji Środkowej. (Przyp. Red.).

Posuwaliśmy się w krótkich marszach dziennych zatrzymując się na kilka godzin, by zbadać bliżej okolice. Ale nasze żniwa przyrodniczo były niewielkie. Ciągłe upały zwabiły całe chmary komarów i skorpionów. Trudno było obronić się od komarów, ale przeciwko skorpionom wymyśliłszy doskonały mur ochronny z ziemi, ubitej dokoła namiotu. Podczas całego pobytu nad rzeką Czerczen-Darją nie spotykaliśmy prawie ludzi, raz tylko drogę naszą przecięła mała karawana, udająca się do Czachliku. Uczestnicy karawany, podczas wspólnego postoju, nauczyli nas nowego sposobu palenia, zastosowanego do podróży.

Bierze się glinę, którą tu znaleźć można na każdym kroku i urobą się wał długi na jakie pół stopy. Następnie przy pomocy trzcin, wydrąży się w glince wąski kanał. U jednego wylotu urobą się w glinie czarce, mogąca służyć jako fajka i wypełnia się ją tabaką, a u drugiego przymocowuje się trzcinę, która służy jako cybuch. Gdy forma wyschnie można ją śmiało używać, przepłukawszy wstępnie wodą, by usunąć znajdujący się w niej piasek. Palacze ogromnie zalecali nam ten gatunek fajki. Leżeliśmy więc, każdy obok swojej fajki, i paliliśmy. Takie fajki znajduje się bardzo często tam, gdzie zwykły zatrzymywaliśmy się karawany. Gdy ujechaliśmy z jakie 60 kilometrów od Czerczen, dolina rzeki poczęła się rozszerzać, a lasy spotykałyśmy coraz rzadziej. Grupy tamarysków oceniają brzegi, a dalej widać tylko trzcinę i zielone łąki. Obok Czerczenu łożysko rzeki jest wąskie i nie liczy więcej, nad 30 metrów. Na zielonych pastwiskach coraz częściej pojawiają się stada owiec, strzeżone przez swych owiniętych w kożuchy pasterzy. O jakie 40 kilometrów dalej spotykamy pierwszą wioskę, Tatrań, zamieszkałą przez 8 rodzin, zajmujących się od dziada i pradziada chowem owiec.

Tu spędziliśmy noc i, po serdecznym pożegnaniu naszych gospodarzy, ruszyliśmy nad ranem, by w południe stanąć u brzegów niewielkiego jeziora, obfitującego w ryby i żywiącego całą nadbrzeżną ludność.

Tu spotkaliśmy śpiących nam naprzeciw mieszkańcom miasteczka Czerczen. W ich towarzystwie przybyliśmy do Czerczen, gdzie witał nas Szakim (naczelnik okręgu) i aksakal (burmistrz) w otoczeniu wybitnych obywateli.

Miasteczko, o którym wspomina już Marco Polo, leży 1250 metrów nad poziomem morza, na obydwóch brzegach Czerczen-Darji, oddalone o jakie 4 kilometry od źródeł i otoczone ruchomymi piaszkami, które ciągną się wzdłuż rzeki.

Miasteczko Czerczen jest oazą tej piaszczystej pustyni i centralnym punktem dla handlu całego okręgu.

Składa się ono z 600 domów i liczy około 3000 do 3500 mieszkańców, którzy pochodzą z okolicy, z Keriji, Chotanu, Kaszgaru

i Aksu. Z powierzchniści przy-pominają oni mongołów, ale mówią jak wszyscy mieszkańcy wschodniego Turkiestanu po turecku.

Tu w Czerczeniu przeczekaliśmy straszną burzę, która srożyła się w ciągu pięciu dni. Tumany piasku zasypywały miasto, szalony wicher zrywał dachy i przewracał ludzi, a niebo pokryło się szarą warstwą pyłu, przez którą promienie słoneczne zaledwie się mogły przedostać.

Namioty nasze przewracały się po kilkadziesiąt razy na dobę; okryliśmy głowy futrem, by nie wychać pyłu i leżeliśmy pokotem obok naszych zwierząt.

Gdy burza się uspokoiła, wszystko dookoła pokryte było metrową warstwą piasku i mieszkańcy zabrali się do uporządkowania domów i ulic.

W okolicach miasteczka spotykamy ślady dawnej kultury, ruiny wież i domów i łożyska dawnych kanałów.

Bardzo często napotyka się grobowce, w których znajdują się drewniane trumny.

Ciała zmarłych są, dzięki niezwykłej suchości gruntu i powietrza, doskonale zachowane. Mężczyźni są wysokiego wzrostu i zachowali swe długie włosy. Kobiety noszą warkocze. Przed naszym przybyciem odnaleziono grobowiec, w którym pochowane były ciała dwunastu mężczyzn w pozycji siedzącej. Obok znajdowała się trumna młodej dziewczyny. Oczywiście pokryte były złotem blaszkami, a na piersi leżały złote gwiazdy. Suknie rozspaly się w proch, nogi były nieobute.

Mieszkańcy Czerczen zapewniali mnie, że w całej okolicy znajdują się ruiny miast i niezliczone cmentarze. Centrum tych szczątków leży na zachodnim brzegu rzeki i oddalone jest od obecnego łożyska o jakie 5 do 15 kilometrów. I tu, jak w całym Turkiestanie, łożysko rzeki przesunęło się na wschód.

Legenda mówi także o starożytnym mieście Kutezari, położonym nad brzegiem Tarimu, wprost wioski, zwanej obecnie Achartama. Miasto było bogate, mężczyźni byli mądrzy i odważni, a świątynie były tak świetne, że posiadały złote posągi bogów i złote kolumny podtrzymujące więzanie dachu.

W czasie, kiedy islam torował sobie drogę w Turkiestanie do Kutezari, przybył prorok Mahometa, który pouczał ludność. Poniemaw jednak ludność nie chciała wyznawać wiary wielkiego proroka, Pan Bóg, na prośbę pobożnego derwisza, zesłał straszną burzę i do szczętu zniszczył miasto.

Ale mieszkańcy nie zginęli. Ta sama legenda zapewnia, że żyją dotychczas i żywią się korzeniami. Żyją także ich kury i czasami można pod piaskiem usłyszeć pianie koguta.

Tyle legenda. Nie ulega kwestji, że ruiny te są szczątkami w elkiego miasta, ale trudno obecnie ustalić epokę, kiedy ono istniało i chwilę, gdy z powodu jakiegoś kataklizmu w przyrodzie rozsypało się w grzyzy.

Po tygodniowym pobycie w Czerczeniu wyruszyliśmy w dalszą drogę. Władze municypalne i wojskowe odprowadziły nas uroczysto do bram miasta i znów bezmierna i cicha pustynia wzięła nas w posiadanie.

Sven Hedin.

## Szkolnictwo polskie na Śląsku.

KATOWICE, 8 listopada (Pat.) Tutejszy magistrat ogłosił przed kilku dniami, że polscy uczniowie mogą się zapisywać do katowickiej szkoły realnej.

To ogłoszenie magistratu ma doniosłe znaczenie. Szkoła realna w Katowicach ma wielką wartość dla kraju o wysoko rozwiniętym przemysle, jak Górny Śląsk. Rozumieją to dobrze rodzice niemieccy i chętnie posyłają dzieci do szkoły realnej, zaopatrzonej we wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne i środki naukowe.

Według informacji zaczerpniętych u źródła władze szkolne będą przyjmowały uczniów także i z innych dzielnic Polski.

Dotychczasowe zgłoszenia wy-słarczają na otwarcie czterech najniższych klas.

Opinia publiczna na G. Śląsku interesuje się bardzo żywo tą sprawą i czeka niecierpliwie na rychłą jej rozwiązanie w duchu zupełnego spolszczenia tej szkoły, dostępnej dotychczas wyłącznie dla Niemców.



## Warszawa.

### Gość z Jugostawji.

w) Przybyła do Warszawy z Zagrzebia literatka jugosławińska, dr. Zdenka Marković, która poświęciła się specjalnie studiom nad współczesną literaturą polską.

Po odbyciu studjów w uniwersytecie fryburskim w Szwajcarii, gdzie otrzymała stopień doktora filozofii za rozprawę o twórczości St. Wypijańskiego, doktorka Markovićówna objęła stanowisko nauczycielki literatur słowiańskich w gimnazjum wyższem w Zagrzebiu, nie przestając jednocześnie pracować w obranym przez siebie kierunku naukowym.

Z pod pióra jej wyszło cenne studjum o Janie Kasprzyczu. — Obecnie p. Markovićówna pracuje nad Zeromskim, którego szereg utworów, przetłumaczonych na język serbsko-chorwacki, cieszy się dużym powodzeniem w Jugostawji. Pisarka pobratymczego narodu przybyła do nas w imię szyllerowskiego hasła: „Kto chce zrozumieć poetę, powinien poznać jego kraj ojczysty”.

Nie wątpimy, że pobyt jej w Warszawie przyczyni się do zażyczenia bliższych węzłów kulturalnych pomiędzy Jugostawją a Polską.

### Budowa nowych domów.

w) W najkrótszym czasie, prawdopodobnie w ciągu bieżącego miesiąca ministerjum robót publicznych przydzieli tereny pod budowę domów mieszkalnych dla kooperatyw i instytucji społecznych w obrębie miasta Warszawy. Na terenach tych mają powstać w myśl uchwały komisji regulacyjnej miasta Warszawy 3 i 4 piętr. domy, które z jednej strony będą oparte o fundusze własne, z drugiej strony będą korzystały z funduszy, przewidzianych w ustawie o rozbudowie miast. Ustawa ta wejdzie w życie jeszcze w bieżącym roku.

### Podatek od lokatorów na rzecz zamiatania ulic.

w) Dopiero donieśliśmy wczoraj, że magistrat opracował projekt czyszczenia ulic sposobem mechanicznym, aby w ten sposób pozbyć się zadania stróżów płacenia im specjalnie za to 20 tys. marek miesięcznie. Obecnie dowiadujemy się, że na zaopiniowanie projektu, w jaki sposób zamierza on załatwić zadanie stróżów, magistrat odpowiedział, że rada miejska opracuje projekt specjalnego opodatkowania kamieniczników na płacenie stróżom za zamiatanie ulic. Kamienicznicy będą mieli prawo upomnieć się o zwrot sumy opodatkowanej u swych lokatorów.

Widzimy więc, że magistrat idzie w kierunku najmniejszego oporu i obarcza mieszkańców miasta wciąż nowymi podatkami.

### Podatek od muzyki.

W celu ustanowienia stawek podatku ryczałtowego od muzyki, instrumentów muzycznych i gier w przedsiębiorstwach restauracyjnych i kawiarniach, magistrat postanowił powołać specjalną komisję pod przewodnictwem ławnika Iłskiego. W charakterze rzeczoznawców zaproszeni będą przedstawiciele restauracji i kawiarni.

### Na kapitał obrotowy wydziału zaopatrywania.

Ministerstwo skarbu udzieliło magistratowi pożyczki 1,063,000,000 mk. na kapitał obrotowy wydziału zaopatrywania, który z powodu niedostatecznego funduszu obrotowego ostatnio nie mógł rozwijać należycie swej działalności.

Udzielona magistratowi pożyczka będzie oprocentowana w stosunku 8 od sta i ma być zwrotna w czterech ratach kwartalnych, licząc od dnia 1 października 1923.

Przy wypłacie tej pożyczki wydziałowi zaopatrywania będą potrącone sumy, wynikające z nieuregulowanych dotąd jego zobowiązań względem byłego ministerstwa aprowizacji.

## CO DZIEŃ NIESIE?

LISTOPAD

9

CZWARTEK

Dziś: Teodora i Or.  
Jutro: Andrzej z Aw.  
Wschód st. o g. 5.42.  
Zachód st. o g. 2.57.  
Wschód ks. 8.04 w.  
Zachód o g. 9.48 r.  
Długość dnia g. 9.15.  
Ubyło dnia g. 7.30.

### Plaga zegarowa.

Pomimo rozporządzenia władz, które nakazują, aby wszystkie zegary publiczne były wyregulowane według czasu środkowo-europejskiego i znajdowały się w ruchu, u nas, w Łodzi, każdy zegar idzie inaczej, albo też od szeregu tygodni wskazuje jedną i tę samą godzinę (np. zegary tramwajowe, umieszczone na słupach, zegar przy ul. Piotrkowskiej, róg Moniuszki i wiele in.).

Oczywiście powoduje to szereg nieporozumień i naraża mieszkańców na nieprzyjemności a nieraz i na poważne straty. Na całym świecie obowiązują przepisy, że o ile zegar publiczny jest zepsuty, jest on usuwany, albo też jego tarcza zostaje zalepiona papierem.

Należy zaznaczyć, że pod mianem „zegaru publicznego” rozumie się nie tylko zegary znajdujące się w gmachach publicznych i na wieżach kościołów, ale wszystkie zegary, z których korzysta szeroka publiczność, a więc zegary przed sklepami zegarmistrzów i in.

### Rozdział kontyngentu jaj do wywozu.

W tych dniach dokonany został w ministerstwie przemysłu i handlu rozdział kontyngentu 60 wagonów jaj do wywozu. Dopiero na wiosnę roku przyszłego zostanie ustalony nowy kontyngent. Obecnie otrzymało na wywóz 19 firm małopolskich 27 wagonów, 17 firm kongresowych 27 wagonów, zaś 6 firm wielkopolskich 6 wagonów.

### Zakaz przywozu szmat i starych ubrań.

W myśl rozporządzenia komisariatu do walki z epidemjami, zabroniony jest przywóz do Polski szmat, używanych ubrań i bielizny z Rosji sowieckiej i Ukrainy. Winni ulegać karze grzywny w kwocie do 10 tys. mk. lub aresztem do 3 ch miesięcy.

### Ruch telegraficzny i telefoniczny.

W urzędach pocztowych Brzesko Nowe, powiat Miechów, Koszyce, powiat Pińczów, Niemcewicz nad Wilgą, powiat Wilno, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną, a w urzędzie pocztowo-telegraficznym Czernichów, powiat Kraków, zaprowadzono służbę telefoniczną.

### Listy na Ukrainę.

Cena przesyłki listowej na Ukrainę w misji sowieckiej (Jasna 26), podwyższona została do 1000 mk., rekomendowany list kosztuje 1500 mk.

### Wznowienie komunikacji z Ukrainą.

Prasa lwowska donosi, że ruch osobowy, bagażowy i towarowy między Polską a Ukrainą sowiecką został już podjęty z dniem 1 listopada r. b. na odcinku Podwołoczysk-Wołoczyska. Urzędowego ogłoszenia dotychczas niema, ponieważ ruch osobowy odbywać się będzie tylko w pewnych dniach tygodnia, których jednak władze sowieckie nie ustaliły. Delegacja sowiecka z Kijowa bawi obecnie we Lwowie, dla uzgodnienia rozkładu jazdy na wspomnianym odcinku. Po ukończeniu swoich czynności delegacji wyjadą na konferencję z przedstawicielami dyrekcji radomskiej w Zdobunowie.

## Rozwój normalny dziecka.

### Waga czy wzrost?

Wszystkie młode matki ważą starannie swoje dzieci, aby się upewnić, czy przybierają one regularnie na wadze. Nawet w „kroplach mleka” i poradniach publicznych każde niemowlę zostaje przy niesione do lekarza wraz z kartką, na której są zapisywane przyrosty wagi.

Ale mało kto zajmuje się śledzeniem wzrostu dziecka, popełniając w ten sposób błąd, dlatego że rozwój organizmu powodować powinien nie tylko przyrost objętości ale i długości, a jeżeli nie ma proporcji między wagą a wzrostem, to znaczy, że rozwój dziecka nie jest normalny. Jeżeli waga jest za duża, lub za mała w stosunku do innych wymiarów, wtedy stwierdzonym jest, że odżywianie jest nieprawidłowe, i odporność organizmu jest wtedy zmniejszona.

Szczególniej w pierwszym okresie życia dziecka podlega prawu fizjologicznemu, że waga jako taka daje nam wskazówki niedostateczne, a często nawet mylne, i jest niezbędnym porównanie liczb, wskazujących wagę z liczbami wskazującymi wzrost wyznaczonych co miesiąc, ażeby się upewnić czy rozwój jest zadawalniający.

Kiedy matka ma dobry pokarm dziecko przy piersi rośnie bardzo szybko, jego waga i ciało wzrasta proporcjonalnie i wtedy wskazówki dawane nam przez wagę są w zupełności wystarczające. Ale matki z dobrym pokarmem są szczególnie w miastach, bardzo rzadkie; coraz częściej więc stosuje się sztuczne odżywianie mlekiem, które niezawsze jest w dobrym gatunku. Powoduje to mniej sze lub większe opóźnienie wzrostu.

Weźmy następujący przykład: dziecko ma 6 miesięcy, odżywiane jest niezbyt obficie; waga jego wynosi 4 kil. 800 gramów, a długość 62 centymetry.

Przez porównanie tych liczb z tablicą wzrostu normalnego, zobaczymy, że waga odpowiada wiekowi 3 miesięcy, a długość 5-ciu miesięcy.

Jeżelibyśmy brali pod uwagę tylko wagę, opóźnienie wagi byłoby zastraszające, bo aż 2 klg., ponieważ dziecko sześciomiesięczne powinno ważyć 6 klg. 600, a nie 4 klg. 800.

Ale w stosunku do wzrostu, odchylenie wynosi tylko 2 cm., bo wzrost zamiast 64 cm., wynosi 62. A więc z tych dwóch wskaźników wzrostu i wagi jedynie wzrost odpowiada właściwemu rozwojowi organizmu. Waga jest wartością zmienną i może się zmniejszyć pod wpływem choroby, ale wzrost, który wypływa z długości kości, jest niezmienny. Obserwacje nad szkieletem wykazały, że wiek dziecka

rozpoznaje się po jego wzroście, a nie wadze.

W praktyce wnioski te mają wielkie znaczenie, szczególnie, jeżeli idzie o regulowanie porcji pokarmu dzieci wychudzonych, których waga jest stosunkowo bardziej zmniejszona, niż wzrost. Jeżeliby się postępowało zgodnie z metodą akuszerów, którzy obliczają porcje mleka podług wagi dzieci, moglibyśmy popełnić błąd i tym samym pogorszyć zaburzenia organizmu. Dawałoby się dziecku, ważącemu 4 klg. 800, 110 wagi mleka, czyli 480 gr. na 24 godziny. Ale obliczając porcję pokarmu podług wzrostu, który wynosi 62 cm., to samo dziecko powinno dostawać 850 gr. dziennie, a więc podwójnie.

Weźmy dziecko trzymiesięczne, którego rozwój jest normalny, ważmy pokarm, jaki ono pobiera przez 24 godziny, — wyniesie to 812 gr. Podzielimy tę liczbę przez 58, oznaczającą liczbę centymetrów wzrostu, otrzymamy 14 gr., odwrotnie, jeżeli chcemy obliczyć porcję pokarmu dla dziecka, mającego 58 cm. długości, pomnożymy tę cyfrę przez 14, otrzymamy 812 gr. Stosując te obliczenia do wagi, dawałobyśmy mniejsze porcje dzieciom, opóźnionym we wzroście, przez co powiększyłobyśmy zaburzenia, wywołane przez zbyt słabe odżywianie.

Tylko wzrost powinien zaważyć w takim wypadku, on jest bowiem proporcjonalny do powierzchni, jaką zajmuje skóra i do promieniowania ciepła, wytworzonego przez spalanie.

Powyższe dotyczy dzieci zbyt obficie odżywianych, których waga jest za duża w stosunku do wzrostu. To ostatnie stało się bardzo częstym od czasu, jak zaczęto dawać niemowlętom skondensowane i cukrowe mleko. Dzieci tak odżywiane są tłuste, a organizm zdrowy nie powinien zawierać dużo tłuszczu.

Porównując wagę i wzrost dziecka z wiekiem w tablicach normalnego rozwoju, regulujemy odżywianie dziecka stosownie do potrzeb organizmu. Porcja powinna być zmniejszona dla dzieci zbyt ciężkich i powiększona dla dzieci ważących za mało.

Błędem jest mniemanie, że nie można mierzyć wzrostu niemowląt, ponieważ szamocą się one i wyrwyją.

Trzeba wyciągnąć dziecko na równą powierzchnię; jedna osoba musi przyłożyć do główki jakiś przedmiot prostopadły do tej powierzchni, druga zaś wyciąga dziecko nogi, a następnie mierzy się centymetrem przetrzeźnionym między powierzchnią prostopadłą, a końcami nóg.

Istnieją specjalne przyrządy do mierzenia wzrostu dzieci, t. zw. pedometry.

Elga.

### Międzynarodowa konferencja chemiczna.

Poselstwo francuskie zawiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych, że związek chemiczny w Paryżu urządzi w czerwcu 1923 roku międzynarodową konferencję chemiczną.

Dokładna data zwołania konferencji będzie później oznaczona.

### Niemieckie zarządy przymusowe.

W związku ze zwrotem mienia, utraconego wskutek działalności b. niemieckich zarządów przymusowych (Monitor Polski z dnia 22-go września 1921 r. nr. 215), komisja rewindykacyjna przy głównym zarządzie likwidacyjnym podaje do wiadomości, że osoby, których mienie było w zarządzie przymusowym b. władz okupacyjnych niemieckich, a którym służy prawo rewindykacji w myśl art. 238 traktatu wersalskiego, będą wzywane poszczególnie do komisji na termin, podany w wezwaniu, w celu ostatecznego sprawdzenia i ewentualnego uzupełnienia obliczeń ich pretensji, wynikłych z tego tytułu do rządu niemieckiego.

Z chwilą przeprowadzenia takiego sprawdzenia, lub w razie niestawienia się wezwanego z upływem wyznaczonego mu terminu, traci on prawo do zgłoszenia do komisji rewindykacyjnej jakichkol-

wiek dalszych pretensji lub wniosków w swojej sprawie (§§ 1 i 8 rozporządzenia z dnia 31 marca 1921 roku, Dz. Ustaw R. P. nr. 29, poz. 168 i Monitor Polski z dnia 20 stycznia 1922 r. nr. 16) i sprawa jego będzie załatwiona przez komisję rewindykacyjną na podstawie i stosownie do posiadanych materiałów dowodowych.

Komisja zwraca również specjalną uwagę osób zainteresowanych na § 2 rozporządzenia z dn. 28 października 1920 r. (Dz. Ustaw R. P. nr. 118, poz. 786) i wyjaśnia, że poszkodowani przez zarządy przymusowe, którzy wogóle nie życzą sobie dochodzenia ich strat przez komisję w drodze rewindykacji, winni motywowane wnioski zgłosić na jej rozstrzygnięcie również przed upływem powyższego terminu. Brak takiego wniosku będzie uznany na zasadzie § p. 3, wyżej wspomnianego rozporządzenia z dnia 28 października 1920 r. za podstawę do przeprowadzenia rewindykacji z urzędu.

### Czytajcie codziennie rano

## Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

## Szofer-bandyta.

Niebezpieczny Cacek. — Zniknięcie „Fordy”. — Karkołomny pościg w ciemnościach. — Przeszkodę. — Razzia w restauracji.

Przemysłowiec warszawski p. Aleksander Duma, przed trzema miesiącami przyjął szofera, Bronisława Cacka. Jako zdolny mechanik-szofer, Cacek umiał wzbudzić zaufanie p. Dumy, który w drodze niejednokrotnie powierzał mu walizkę z pieniędzmi i broń, a sam prowadził maszynę.

Przed tygodniem p. Duma kupił za 12 milionów nową maszynę marki „Ford”.

W niedzielę ubiegłą wspólnik p. Dumy, p. Cyprysiak, jadąc wspomnianym samochodem, przy zbiegu ul. Granicznej i Królewskiej, musiał opuścić maszynę, gdyż pękła kieszka. Szofer, mimo, że miał z tyłu samochodu zapasową, oświadczył p. Cyprysiakowi, że niema kieszki, wobec tego p. C. wręczył szoferowi wszystkie papiery, przynależne do tej maszyny, a sam odjechał dorożką.

Nazajutrz, t. j. w poniedziałek, p. Duma, przyszedłszy do garażu, ze zdziwieniem dowiedział się, że jak Cacek wyjechał w niedzielę, tak do tej pory nie przyjechał.

P. Duma udał się do urzędu śledczego, gdzie dowiedział się, że Cacek jest niebezpiecznym przestępcą kryminalnym.

P. Duma zaczął robić wywiady po garażach, składach benzyny itp., lecz bez skutku. Wobec tego p. Duma jeździł motocyklem po Warszawie i upatrywał maszyny. Wczoraj po południu p. Duma zatrzymał na Nowym Świecie silnie zabłocony samochód, wracający z prowincji. Od szofera tego samochodu dowiedział się p. Duma, że poszukiwany przez niego samochód wdziano w drodze pod Górą Kalwarią. Ale w Górze Kalwarii samochodu już nie zastano. P. Duma wyruszył w drogę. W Górze Kalwarii dowiedział się, że był taki samochód i że przed godziną wyjechał w kierunku wschodnim. Ciemno już było, ale ścigający nie zapalili reflektora przy motocyklu, aby światłem nie spłoszyć uciekającego. W drodze zauważyli uciekający samochód. Uplądowali, że motocykl minie samochód, poczem mieli stanąć z bronią w rękę na szosie i w razie niezatrzymania się, strzelać do jadących. Ale w silnym pędzie przy wjeździe na mostek drewniany, pękła kieszka motocyklu. Zakładanie nowej kieszki trwało około pół godziny, poczem znowu rozpoczęła się pościg.

W odległości mniej więcej pół kilometra od Warki wydarzyła się znowu katastrofa. Pędzący motocykl, natrafivszy na półmetrową wyrwę w szosie, wywrócił się i jadący zrobił „salto mortale”, lecz na szczęście nie odnieśli szwanku. Natomiast przy maszynie pękły wszystkie opony i złamały się widelce.

P. Duma podążył pieszo w stronę Warki, p. Jabrzmowski zaś pozostał na szosie przy reperacji motocyklu. Przybywszy do Warki około g. 6 wiecz. p. Duma zawiadomił policję, która zjawiała się w restauracji, gdzie zajeżdżał Cacek i jego przyjaciele.

Wszystkich aresztowano. Płotka ta właśnie planowała, jak orzemałowac maszynę. Cacka przewieziono nocy wczorajszej tymże samochodem do Warszawy i umieszczono w areszcie urzędu śledczego.

Ujęty szofer bandyta ma za sobą bogatą przeszłość. Podczas okupacji niemieckiej siedział w więzieniu rok i 8 miesięcy — za kradzież opon i benzyny. Dnia 10 września 1919 r. Cacek, uzbrojony w nóż sprężynowy, podając się za agenta urzędu śledczego, wraz z Bolesławem Ostrowskim, członkiem milicji ludowej, dokonał napadu rabunkowego na mieszkankę Małgorzaty Bugajskiej przy ul. Elektrycznej nr. 1 (na Powiślu). Za napad ten Cacek i Ostrowski byli skazani po 8 miesięcy więzienia, ponieważ jednak czas ten odsiedzieli do czasu sprawy, przeto zaraz po wyroku zwolniono ich.



## Wiadomości handlowe.

## Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebrań giełdowym tendencja dla walut i dewiz wysokocennych, a także koron austriackich, mocniejsza.

Marka niemiecka uległa ponownej zmianie.

Papiery dywidendowe i publiczne bez zmiany.

## Gotówka.

Dolar Stan. Złoty. 16000—15900.  
Dolar kanad. 15960  
Marki niem. 1.95

## Czeki i wpłaty.

Belgia 920—875.  
Berlin 1.80—1.90.  
Gdańsk 1.95—1.90.  
Holandia 6545  
Londyn 71075—71450.  
Nowy Jork 16050—15900.  
Drobne dolary 15960—15900.  
Parę 995—970.  
Szwajcaria 2910—2905.  
Praga 620.  
Wiedeń 3200

## Listy zastawne.

Milionówka 1700—1650.  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za rubli 600.  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 58.25.  
5 proc. obli. m. Warszawy 595.

## Akcje.

Bank Dyskontowy 13250—13500.  
Bank Kred. Warsz. 10100—10500.  
Zw. Sp. Zarobk. 5530  
Bank Handlowy 22500  
Bank Zachodni 13000—13250.  
Bank zj. z. polsk. 5700.  
Cukier 275000.  
Dziwko 25000.  
Lilpop 25850  
Modrzewski 20000  
Kerasiński 4250  
Zielinski 6800  
Starachowice 18500—18600.  
Parowoz 4100  
Zyrardów 460000.  
Bracia Jablonscy 3350  
Kijewski 20000.  
Borkowski 3750.  
Firley 4700.  
Pocisk 2700  
Węgiel 50000  
Cegielski 14800—14500  
Rudzi 15650—15550  
Ostrowiec 38500  
Nafta 2875—2950.  
B-cia Nobel 6700—7250  
Zegluga 1925  
Wildt 8000  
Hurt 2600.

## Cedola giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 9 listopada.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 15.975, w zad. — tranz

Franki belgijskie (czeki) w plac. 802.50, w zad. —  
Franki franc. (gotów.) w plac. 985, w zad. 970, tranz. —

Franki francuskie (czeki) w plac. 985, w zad. 970, w tranz. —  
Korony czeskie (got.) w plac. 515, w zad. 510, tranz. —

Marki niemieckie (czeki) 1.95, w zad. 1.90, tranz. —

PAUL LOMBARD.

## WAZA.

—o—

Nareszcie, po sześciu miesiącach walk, grózb, nalegań, rozpaczliwych błagań, udało się Armando de Chantremol wprowadzić pod dach rodzinny swą młodą żonę, uroczą Lili, dziewczynę pochodzenia gminnego, z którą ożenił się wbrew woli rodziny, starając się wszelkimi siłami, odwieść młodego człowieka od tego nierozważnego kroku.

Gdy tylko Lili weszła do domu swej nowej rodziny, rozbroiła wszystkich swą otwartością i naiwnością, spłoszyła zimną ciekawością, z którą przybycia jej oczekiwali, bawiąc się i szczeniuchając, jak ptak.

Rodzina Chantremol zajmowała dom oddalony od dzielnicy miasta, dokąd nie dochodził żaden turkot; przy wejściu do tego poważnego i starego budynku, stał lokaj, olbrzymiego wzrostu, w płaszczu, usianym błyszczącymi, złotymi guzikami, z straszną twarzą ludożercy, przed którym z trwogą uciekały wszystkie dzieci.

Lili bez wszelkich trudności zastosowała się do zwyczajów, panujących w domu. Zachęcona zwyczajem, coraz więcej starała się przypodobać wszystkim domownikom.

Staremu, głuchemu wujowi, towarzyszyła na koncerty, gdyż, pomimo swej głuchoty, przepadała

## Cuda 1922 roku.

Ustalenie handlowej korespondencji przy pomocy telegrafu i telefonu bez drutu. — Berlińska opera dla całego świata. — Abonament piosenek i melodii, kołyszących dzieci do snu. — Radiofon w szkole i fabryce.

Próby, czynione od dłuższego czasu nad aparatem zwanym radiofonem dały tak znakomite rezultaty, że niemiecki zarząd telegrafu dn. 1 września oddał radiofon do użytku publicznego. Centralna stacja iskrowa znajduje się w Königswusterhausen. W Berlinie ustawiono mikrofon, który przyjmuje rozmowy i wiadomości, odsyła je centralnej stacji, a ta z kolei wszystkim abonentom. Radiofon ma olbrzymie znaczenie dla przemysłu i handlu. Wiadomości handlowe i ceduły giełdowe całego świata zostają po upływie kilku minut rozsyłane i abonenci są w posiadaniu tak dla nich ważnych informacji prawie jednocześnie ze światem handlowym New Yorku, Amsterdamu czy Londynu. Liczne firmy przemysłowe i handlowe posiadają w biurach swych radiofony. Zarząd telegrafów ustawił już w 140 miastach aparaty obsługiwane przez urzędników i znawców giełdy przyjmujące dla danego miasta wiadomości i informacje handlowe, co dla firm miejscowych stanowi dużą oszczędność.

Amerykanie ze zwykłą swą szybkością i przedsiębiorczością już od dawna wyzyskali ten wynalazek. Fabryki zajmujące się wyrobem aparatów radiofonicznych urządziły kilka prywatnych stacji iskrowych i zwołani niesłychanie zreczną reklamą amerykańskie zostali stałymi abonentami radiofonu. W ciągu całego dnia, bez przerwy aparaty odbierają wiadomości handlowe, sprawozdania sportowe, wiadomości morskie, sensacje polityczne, kazania, koncerty, przedstawienia teatralne i wszystko to, co przeciętnego amerykańskiego w ciągu długiego dnia i wieczoru może interesować lub zabawić.

Gdy w Berlinie uczyniono dopiero pierwszą próbę rozpowszechniania przedstawień operowych, w Ameryce już oddawna wszystkie przedstawienia opery mają swych abonentów w najbardziej oddalonych zakątkach Stanów Zjednoczonych. Kolonista na dalekim zachodzie z nabożeństwem wysłuchuje mów swego kandydata do kongresu, a dzieci leżąc już w łóżeczku, z równym nabożeństwem słuchają bajek opowiadanych w dalekim New-Yorku. Bowiem centrala newyorska codziennie o tej sa-

mej porze opowiada bajki dzieciom Stanów Zjednoczonych. Pogoń za aparatem radiofonu przybrała w Ameryce niesłychane wprost rozmiary, które z jednej strony składają pisma humorystyczne do ciągłych docinków, a z drugiej wywołały w poważnej prasie kilka poważnych refleksji. Pisma surowo karzą ową nienasyconą żądzą sensacji, jaką odznaczają się amerykańskie i nazywają radiofon epidemią.

Okazuje się bowiem, że ten niezwykły i zabawny wynalazek posiada także swą odrobiną stronną medalu. Jest nią stale w powietrzu nagromadzona ilość depesz i wiadomości, które zagradzają sobie wzajemnie drogę, mylą się wzajemnie i przerywają bardzo często najważniejsze depesze rządowe. Z tego powodu powstały już liczne projekty ograniczenia prywatnych abonentów i wzięcia ich pod kuratelę. Czy amerykańskie zgodzą się na to? Można śmiało wątpić. Amerykanin nie zna karności i można być pewnym, że nad Stanami Zjednoczonymi atmosfera będzie w dalszym ciągu stale przeładowana milionami przecinających sobie drogę dźwięków. W Niemczech radiofon znajduje się jeszcze w niemowlęctwie i nie może być mowy o jakimkolwiek „przeziębieniu“ powietrza.

Zarząd radiofonów znajduje się w rękach rządu, który opracował ostatnie kilka nowych projektów. W ciągu zimy w wielu szkołach mają być ustawione aparaty odbiorcze i rząd przeznacza specjalne godziny dla tych wszystkich małych abonentów. Na wiosnę zaś mają być zaprowadzone pierwsze radiofony dla prywatnych abonentów.

Ponieważ jednak Rzesza nie posiada środków dla sfinansowania tak olbrzymiego gospodarstwa, podejmie się tego prywatne towarzystwo.

Zajmie się ono także urządzeniem i wyznaczeniem wykładowców, koncertów, przemów i wszystkich tych wiadomości, które z prawa należą się każdemu abonentowi.

Projekt ustawienia aparatów w salach jadalnych wszelkich zakładów przemysłowych i dostarczenia robotnikom godziwej rozrywki; ze wszech miar godzien jest pochwały.

Co przyniosą nam lata następne? Czy będąc już panami powieźmy nie uczynimy kroku dalej i nie zawojujemy przestrzeni międzyplanetarnej? Cóż w tem byłoby dziwnego? O ileby tylko twory na dalekich planetach były obdarzone słuchem i o ile oczywiście dźwięki mogły przenosić się na falach eteru, to niedaleką jest zapewne chwila, gdy mieszkańcy Marsa zawiadomią nas o swych wyborach, o swych Mussolinich, lub o drożynie cukru czy węgla.

Bedziemy wtedy mieli o parę kłopotów więcej, ale za to co za kopalnia sensacyjnych wiadomości dla pism!

Z jakim niepokojem będziemy oczekiwali wiadomości o wyborach do senatu marsyańskiego! Jaką gorączką napędlą się nasze serca gdy zwycięży chłena, która na Marsie zwie się może krokodylem albo jaszczurką! A może marsyanie już dawno wyszli z tego okresu dzieciństwa i żyją zupełnie szczęśliwie bez wyborów, cukru i węgla?

Zobaczmy.

Ele.

Kupujcie bilety skarbowe

## BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Lecznica chorób zębów.

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Plombowanie, wprawianie zębów.

OPŁATA PODŁUG TAKSY. 736—10

Pierwszorzędny zakład krawiecki damski

Sz. LASOCKI, Benedykta 28

przyjmuje wszelkie zlecenia w zakres krawiectwa wchodzące po cenach przystępnych z akuracją obsługi. Specjalność: roboty futrzane. 738—8

Dr. med. Braun

Południowa 23.

Specjalista chorób

skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—3

5—8. Panie 4—5.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włośny, weneryczny i moczopłowy.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).

Zawadzka nr. 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8.

Dla pan od 4—5.

Zakład kuźnierski

H. Waserman

Piotrkowska 42

wykonywa wszelkie roboty futrzane damskie, jak meble po cenach przystępnych z akuracją obsługi. 20-8

\*\*\*\*\*

## Kupuję

i placę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby, sztuczne, dywany perskie i futra

N. Warszawski

Piotrkowska 9

lewa of. II piętra.

Zaginęła suka

rasy wilezkiej, z obrozą na szyi. Odprowadzić za sowicie wynagrodzeniem do Grand Kino. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany.

KALOSZE

Boty — bućki domowa.

CIĘPŁA BIELIZNA

FRANCUSKI MAGAZYN

H. PETERSILGE

Piotrkowska 93.

757—25

Cały dom wziął się na bied

na wazę, ona zaś, nie z nikogo sobie nie robiąc, była zdrowa i cała, dumnie stojąc wśród pięknej zastawy stołowej. I, co gorsza, od czasu, jak dostała się do tego domu, nie było dnia, żeby coś kosztownego nie stłukło się, lub nie zepsuło. Dwa piękne stylowe lustro potłukły się, fortepian został poważnie uszkodzony, złoczone kandelabry połamane, staroświecki zegar, wydzwanający śliczne godziny i kwadransy, musiał być wysłany do fabryki na kurację.

Nareszcie, raz, przy obiedzie, gdy srebrne łyżki pograżały się w zupie pełnej goryczy, dał się słyszeć suchy trzask i z szybkością błyskawicy wielka ryś zorała całą powierzchnię wazy.

Biesiadnicy w duszy niezmiernie z wypadku zadowoleni, rzucili się ku Lili, całując i ściskając ją serdecznie. Stary wuj bliski był płaczu.

Lili zachowała się spokojnie. Nazajutrz, znikła gdzieś. Oczekiwano przybycia jej z niecierpliwością, graniczącą z niepokojem. Wieczorem weszła uroczysto do pokoju, gdzie zebrani byli wszyscy domownicy, i zdumionym oczom, triumfując pokazała wazę, zupełnie taką samą, jak poprzednią.

— Bądźcie spokojni, rzekła, na wszelki wypadek schowałam tuż takich samych.

A po chwili dodała: — Można sobie na to pozwolić, gdy ma się matkę właścicielkę składu porcelany...

(Tłumaczyła C.)